№ 250. Łódź Piątek 17 września 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 2. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Ojcowie separatyzmu.

Kiedy przed kilku miesiącami Adolf Nowaczyński zawieszał swój tygodnik „Liberum Veto" tłumaczył swym czytelnikom w kolosalnym artykule wstępnym, iż jednym z powodów tego przykrego kroku jest poróżnienie się w zdaniach politycznych z narodową demokracją, „owym miąszem narodu polskiego, który w krystalicznie czystej formie przechowuje po dziś dzień najlepsze pierwiastki lechickiego ducha".

Endecja chciała wówczas prowadzić ad infinitum wojnę z Rosją, podczas gdy Nowaczyński był jednym z jej obozu, który przeczuł sytuację polityczną w owej chwili w Europie i chciał uniknąć.

Dalsze dzieje tego stronnictwa w ostatnich czasach dadzą się wyznaczyć jednym wielkim szeregiem niehonorowych i apatrjotycznych czynów: gdy w czerwcu r. b. na pierwszy plan wysunęła się sprawa nowego rządu i zjawiły się pierwsze zapowiedzi rządu Witosa z współudziałem Daszyńskiego, endecję ogarnęła wściekłość i opętanie, a „Gazeta Warszawska" groziła utopieniem we krwi robotniczej tych szalonych pomysłów; podczas inwazji bolszewickiej, gdy watahy Gaja-Chana zbliżały się do Warszawy, a mury Lwowa drżały pod uderzeniami hord Budiennego, endencja szerzyła w kraju niesłychaną panikę. Mener jej, Dmowski, pierwszy uciekł do Poznania i utworzył tam wyraźną antypaństwową frondę przeciw dwu pozostałym dzielnicom i Naczelnikowi Państwa.

W prasie zagranicznej zaczęły zjawiać się najwstrętniejsze insynuacje pod adresem Polski i rządu tem nikczemniejsze, iż wyhodowane pod opieką i za podszeptem naszego zagranicznego „reprezentanta z własnej woli i inicjatywy" mistrza Paderewskiego; w różnych pisemkach francuskich i żądnych najkłamliwszej sensacji brukowcach amerykańskich atakowano Piłsudzkiego i rząd obecny, zarzucając mu nieledwo współdziałanie z bolszewikami i... chęć ułatwienia najazdu na Polskę.

W tym czasie domowy nasz odpowiednik tej zacnej kompanji — polsko-francuska „Rzeczpospolita" czyniła wszystko co mogła i... czego nie mogła (za te ostatnie „bohaterskie" czyny kilka razy uległa konfiskacie), by przesadzić na grunt polski warcholstwo i partyjną prywatę.

Oto ogólne tło, na którem zobrazować należy największe zło, jakie obecnie się narodziło i w swym zgubnym rozwoju podrywa korzenie naszego bytu państwowego: separatyzm Poznański.

Jeśli wszystkim wiadomo, że istniał on od pierwszej chwili usunięcia z ziem b. zaboru pruskiego niemców, to naogół nasza opinja publiczna nie zdaje sobie w dostatecznej mierze sprawy do jakich rozmiarów separatyzm urósł w ciągu ostatnich miesięcy.

[illegible] endecja poznańska wszczyna systematyczną walkę pod hasłem „Los von Warschau!" Atmosfera staje się w Poznaniu tak nieznośną i wrogą dla polaka z Kongresówki i Galicji, że przypomina to najzupełniej psychikę opinji publicznej narodu, któryby był z nami w nieustannej wojnie. Endecja podszczuwa i rozdmuchuje ten zabójczy płomień, stara się chińskim murem odgraniczyć jedną dzielnicę Polski, by uwić sobie tam nietykalne gniazdko, skąd będą rozchodziły się po całej Polsce promienie reakcji i wojującego klerykalizmu. Skandale warszawskie, z których endecja wychodzi coraz bardziej skompromitowana, bieg naszej polityki zagranicznej, którą dotychczas wyłącznie nieomal narodowa demokracja prowadziła—oto co czyni grunt pod nogami pp. Dmowskich et consortes coraz bardziej chwiejnym i zawodnym. Należy na gwałt poszukać sobie bezpiecznej przystani. Ma nią być Poznańskie.

Gra jednak staje się zbyt niebezpieczna. Grozi to coraz bardziej oderwaniem od polskiej macierzy ziem b. zaboru pruskiego i przeszkadza pomyślnemu wynikowi plebiscytu na Górnym Śląsku. Należy tylko przyjrzeć się, z jaką niekłamaną radością notuje Berlin każdy spór nasz ze społeczeństwem poznańskiem. Niemcy czekają aż owoc dojrzeje, aż swary przybiorą charakter ultymatywny, by później najspokojniej zagarnąć w swe ręce olbrzymi szmat ziemi, zroszony krwią czterech pokoleń polskich w walkach o utrzymanie swego narodowego charakteru pod butem pruskiego junkra.

Napróżno tłomaczy nam prasa poznańska, iż „rzekomy" separatyzm jest objawem tylko zdrowej krytyki społecznej wobec „niższego kulturalnie" społeczeństwa w Kongresówce i Galicji, dążeniem do utrzymania dobroci organizacyjnej Ks. Poznańskiego. Nie przeczymy, że wolność krytyki przysługuje każdemu, iż pewne antagonizmy dzielnicowe po stuletniej przeszło rozłące były z góry do przewidzenia, że wreszcie pod względem zdolności administracyjnych i wyrobienia społecznego Poznańskie ma lepszą szkołę od Kongresówki; podkreślanie jednak tych różnic i potęgowanie ich zamiast niwelowania i wzajemnego pouczania się, jest przygotowywaniem gruntu do nowego, najtragiczniejszego z rozbiorów i narodowej klęski.

Endecja gra tu najohydniejszą rolę, a demaskowanie i tępienie tego partyjnego chwastu staje się sprawą coraz bardziej palącą.

Wojna krzyżowa z tym szkodliwym objawem partyjnym staje się kwestją najbliższej przyszłości. Dla polityki naszej wewnętrznej jest to równie ważne, jak obrona granic przed obcym najazdem. W. S.

Rosja w 1920 roku.

Rzut oka na gospodarkę sowiecką.

Dalsza zniżka zysków i obrotów w uspołecznionych przedsiębiorstwach doprowadziła w Rosji w pierwszej połowie r. b. w wielu wypadkach do powrotu na drogę prywatnej inicjatywy przedsiębiorczej i powołania z powrotem dawnych kierowników. Nie pomogło tutaj wprowadzenie najsurowszej dyscypliny pracy.

Na wsi natomiast daje się zauważyć znowu rozwój drobnego przemysłu domowego, głównie dla pokrycia własnych potrzeb ludności wiejskiej (ubrania i buty). — Dzieje się to jednak częściowo kosztem czysto rolnej produkcji. Brakowi opału i środków komunikacji usiłowano zaradzić przez zorganizowanie, drogą przymusowego poboru, czterech armji pracy. Mimo tych środków samopomocy, nędza kraju domagała się coraz energiczniej nawiązania stosunków handlowych z zagranicą. Z tego powodu utworzono w Moskwie komisarjat dla handlu zewnętrznego.

Przy tej okazji zetknęły się potrzeby i interesy Rosji z potrzebami Europy; Rosja potrzebuje gotowych fabrykatów, przedewszystkiem lokomotyw, narzędzi i maszyn rolniczych; Europa odczuwa brak rosyjskich surowców, co do których niema wprawdzie obecnie absolutnie żadnych pewnych danych, a o których wiadomo tylko tyle, że istnieją, lecz z drugiej strony kompletny upadek środków komunikacji utrudnia ich wywóz nadzwyczajnie.

Siła eksportowa Rosji w produktach rolniczych spadła znacznie z powodu daleko posuniętego zniszczenia wielkich majątków ziemskich! Państwa zachodnie, które jeszcze w końcu ubiegłego roku usiłowały przeszkodzić jakimkolwiekbądź stosunkom handlowym z sowietami, zwróciły się przedewszystkiem, po przezwyciężeniu niechęci z przyczyn własnego pożytku, do kooperatyw rosyjskich, które z kolei rzeczy otrzymały od rządu sowieckiego pozwolenie na nawiązanie gospodarczych stosunków z zachodem. Zdaje się jednak, że republika rad najchętniej nawiązuje kontakt z małemi państwami, u których handel i polityka nie są tak ściśle z sobą związane. I rzeczywiście zawarto bardzo znaczne umowy dostawowe ze Szwecją, Norwegją i Danją, przyczem za dostarczone towary zapłacono punktualnie, gdy tymczasem rokowania Krassina i Kamieniewa z Londynem np. nie doprowadziły dotychczas do żadnych uchwytnych rezultatów, a umowa z Włochami dała wyniki ze wszech miar nikłe.

Również i w innych krajach, jak Ameryka, Finlandja Belgja i Niemcy, czynione są przygotowania do podjęcia stosunków handlowych z Rosją. Z drugiej znowu strony wymiana towarów z Estonją jest w toku.

O ile Rosja nie mogła pokryć importu eksportem, to płaciła złotem, nie troszcząc się przytem o protesty Francji i Rumunji. Ze Szwecją zawarto dwie umowy na dostawę lokomotyw i narzędzi rolniczych: jedną na sumę 100 milj. koron, pokrytą akceptami z zabezpieczonemi w wysokości 25 milj. koron w złocie, złożonych w Sztokholmie; i drugą w wysokości 300 milj. koron pokrytą w gotówce. Norwegja otrzymała od Rosji 32 milj. w złocie za dostawy towarów, a w duńskim banku państwa w Kopenhadze zdeponowano 4 milj. koron. Brak jest wszelkich danych o zapasach złota w Rosji. Podobno rządowi Kołczaka odebrano 413 miljonów rubli w złocie, podczas gdy Estonji, zgodnie z traktatem pokojowym z dnia 2 lutego r. b., zapłacono 15 miljonów złotem, jako udział w zapasie złota byłego carskiego banku państwa.

Bankowość znajdowała się stale pod uciskiem rządu sowieckiego, który nietylko utrzymywał w mocy wydane już poprzednio zarządzenia niszczące, ale zabrał się nawet do całkowitego rozwiązania banku narodowego, t. j. byłego banku państwa, uważając, że włączenie wytwórczości i rozdziału do ogólnej gospodarki państwa czyni istnienie rządowej instytucji kredytowej całkiem zbytecznem, a nieważne już obecnie zadania banków mają być wykonywane przez agendy komisarjatu finansów. Jak daleco jednak banki robią potajemne interesa nie da się powiedzieć. Podobno jednak tajne obroty rosyjskimi papierami, w oczekiwaniu możliwości lepszej realizacji, były bardzo znaczne.

Kooperatywy rozwinęły się bardzo poważnie, szczególnie po wsiach. Ponieważ jednak rząd usiłuje wszystkim tym instytucjom narzucić jednakową organizację w swoim duchu i całkiem wyraźnie dąży do zamienienia dotychczasowych kierowników urzędnikami sowieckimi, to samodzielność i swobodny rozwój tych kooperatyw są bardzo utrudnione.

Ubezpieczenie życiowe zostało dekretem rządowym zniesione. — Wszystkie umowy, tyczące się kapitałów i rent, ogłoszono za nieważne. Premje mają być przelane do skarbu państwa.

W sprawie waluty nie poczyniono nawet próby, zmierzającej do uzdrowienia stosunków; przeciwnie, przez dalsze emisje papierowych banknotów w nieznanej i wprost już nie dającej się ustalić wysokości, rozwadnia się wartość pieniądza coraz bardziej. Oczywiście, że spowodowało to dalsze podniesienie się cen wszystkich towarów.

(„Der Osten").

Źródła nowych niepokojów.

„Temps" w artykule wstępnym z dn. 5 b. m. p. n. „Francja czuwa", podnosi alarm z powodu nowych zarzewi niepokoju w Europie. Pisze między innemi:

Klęska bolszewików pozwoliła ocalić pokój europejski, ale to nie wystarcza. Agitacja, różna w swoich źródłach, ale zgodna w wynikach, rozwija się u dwóch narodów sąsiednich.

We Włoszech jest to agitacja rewolucyjna. Oto lista miast włoskich, w których metalowcy opanowali fabryki i poddali je pod zarząd sowiecki: Turyn, Aleksandrja, Medjolan, Genua, Sampierdarena, la Spezia, Livorno, Florencja, Rzym, Neapol i inne. W Medjolanie robotnicy porwali na ulicy inżyniera, którego potrzebowali, aby fabryka pracowała; zarekwirowali go. W okolicy Genui siła państwowa pozornie tylko stawiała opór robotnikom. W Neapolu straż obywatelska ma dwóch rannych. Ruch zdaje się rozszerzać na marynarkę handlową. Deputowany Giuletti, sekretarz federacji marynarzy, kazawywiesić flagę czerwoną na wszystkich parowcach włoskich w przystani genueńskiej. Parowce mają dalej funkcjonować, ale tylko na rozkaz federacji.

Prawda, że dwunastu posłów socjalistycznych podpisało manifest, w którym potępiają „groźną demagogję" i oświadczają, że „należy porzucić program, wiodący do katastrofy". Minister pracy Labriola usiłuje pośredniczyć; ale trzeba być naiwnym, by uwierzyć w skuteczność wpływu socjalistów umiarkowanych. Idzie przedewszystkiem o to, czy rząd jest zdolny do sprawowania posiadanej władzy. Jak na razie w okolicy Genui robotnicy utworzyli własne oddziały zbrojne i nie dają dostępu funkcjonarjuszom władzy publicznej.

Ruch tego rodzaju może trwać tylko pod tym warunkiem, że będzie się rozszerzał. Robotnicy innych gałęzi już łączą się z ruchem. „Gazetta del Popolo" pisze między innemi: „Ażeby utrzymać w ręku fabryki, trzeba sił, środków ekonomicznych i politycznych, które należy umieć zdobyć... Wiecie, że walka, zaczęta na polu ekonomicznem, może się skończyć na terenie politycznym. Umiejcie udowodnić, że komuniści są przodownikami, doborową awangardą ruchu robotniczego..."

Gdy się to dzieje we Włoszech, inny rodzaj agitacji rozwija się w Niemczech. Niepokoje na Górnym Śląsku, sprowokowane przez samych niemców w Katowicach, posłużyły za pretekst do zniszczenia konsulatu francuskiego we Wrocławiu. Umiarkowane żądania francuskie służą teraz za pozór do wszczynania gdzieindziej manifestacji antyfrancuskich. Wydawałoby się, że Górny Śląsk nie ma nic wspólnego z przystaniami nad morzem Północnem. Tymczasem gorączka katowicka udzieliła się Hamburgowi i Bremie a zapowiadają nową demonstrację przy grobie Bismarka w Friedrichsruhe. Ludzie, poruszający umysły przeciw Francji, należą przeważnie do ugrupowań prawicowych. Przyjaciele Helfferícha, którzy zużytkowują w Hamburgu niepokoje górnośląskie, pracują zatem silniej, niż myślą, wespół z bolszewizmem rosyjskim i komunizmem włoskim. Sądzą może, że współdziałanie ich z rewolucjonistami może posłużyć tylko do obalenia traktatu wersalskiego, są jednak w błędzie. W pewnym momencie nie jest się bowiem panem użytych środków.

Wśród agitacji włoskiej i agitacji niemieckiej Francja czuwa. Ocaliła ona już raz pokój powszechny, przyczyniając się do ocalenia Polski. Jeżeli obecne zajścia są możliwe po zwycięstwie polskiem, co byłoby dopiero, gdyby armja czerwona zajęła była Warszawę, Toruń i Poznań? — W dalszym ciągu „Temps" widzi konieczność dalszej współpracy Francji i Anglji jak to było w Warszawie między Jusserandem i Abernonem, poczem kończy: „W Europie obecnej Francja jest kolumną pokoju; wiedzą o tem inne narody i na nas patrzą".

Nowiny w kilku słowach.

— W dniu dzisiejszym na posiedzeniu rady Ligi narodów wniesiona będzie sprawa Gdańska.

— W Olivi (Włochy) wykryto spisek wojskowy przeciwko rządowi. Jednego majora, trzech kapitanów, dwuch poruczników i 6 podoficerów doraźnie rozstrzelano. Ogłoszono stan oblężenia.

— Niemcy, Austrja i Bułgarja zaproszone będą na konferencję do Brukseli w charakterze doradców.

— Stambuliński przybył w poniedziałek do Londynu w sprawach finansowych i ekonomicznych.

Polski komunikat wojenny.

Zdobycie Łucka. — Na wschodnim brzegu Stochodu.

Warszawa, 16 września (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 16 września:

Na północ od Dniestru oddziały nasze i armji ukraińskiej w marszu za cofającym się nieprzyjacielem, **osiągnęły ogólną linję: Żyrawka, Uhrynowce, Złoty Potok, Chrościatyn, Monastyrzyska,** biorąc 150 jeńców, zdobywając jedną ciężką armatę, 8 karabiny maszynowe i 150 podwód z amunicją.

W rejonie Gniłej Lipy i Górnego Bugu walki straży przednich, w których oddziały naszej jazdy **zajęły Chołojów i Radziechów.** Na północ od Radziechowa **osiągnęliśmy linję Milatyn i Szpikołos.**

W rejonie na zachód od Łucka oddziały nasze doszły do linji **Świniuchy, Korytnik, Załurcze** i przełamując opór nieprzyjaciela w dalszym pochodzie **zajęły Łuck.**

Na południowy wschód od Kowla, przekroczywszy Stochód. posuwamy się w kierunku Rożyszcz. 214 pułk ułanów, **zajmując Turyjsk,** zdobył 4 parowozy, 180 wozów, pociąg pancerny „Krasnyj Kawalerist", 8 auta pancerne, 8 dział, 30 karabinów maszynowych i dużo materjału wojennego.

W Pińszczyźnie oddziały gen. Bałachowicza nawiązały kontakt z oddziałami powstańców, operującymi na tyłach wojsk bolszewickich.

W rejonie Kobrynia toczą się walki na linji Kanału Orzechowskiego. W walkach tych wzięliśmy do niewoli 157 jeńców, w tem jednego oficera.

W rejonie Puszczy Białowieskiej żywa akcja wywiadowcza.

W Suwalszczyźnie spokój.

Naczelne dowództwo wojsk polskich
Sztab generalny.

Sprawa Górnego Śląska.

Bytom, 16 września. (PAT) Pisma niemieckie zamieszczają depeszę z Paryża, według której Rada ambasadorów odrzuciła wniosek przedłożenia kwestji Górnego Śląska do załatwienia Lidze narodów. Wniosek ten wyszedł wspólnie od jednego z państw nienależącego do Ligi narodów oraz jednego z mocarstw będących członkiem Ligi. Rada ambasadorów oświadczyła, że sprawa Górnego Śląska jest już zasadniczo rozstrzygnięta przez traktat wersalski, a wynik plebiscytu da podstawę do ostatecznego uregulowania tej sprawy.

BYTOM, 16 września. (Pat). Od kilku dni przebywają na Górnym Śląsku świeże oddziały bojówki niemieckiej z poza linji demarkacyjnej. Pozostaje to w związku z konfiskatą w Katowicach całego wagonu broni i amunicji przysłanej dla bojówek. Wszystko wskazuje, **że niemcy planują w najbliższych dniach nowe rozruchy.** Prasa niemiecka rozszerza równocześnie fałszywe wiadomości i zapowiada rozpoczęcie **nowej ofenzywy bolszewickiej przeciw Polsce.**

Nowe kłamstwa niemieckie.

Bytom, 16 września. (P. A. T.). Po bezskutecznych notach do konferencji pokojowej i Ligi narodów w sprawie Górnego Śląska i ożywionej kampanji przeciw przewodniczącemu komisji koalicyjnej w Opolu gen. Lerondowi za pomocą sfałszowanych dokumentów rząd niemiecki rozpoczął przeciw Polsce nową walkę przez ogłaszanie fałszywych dokumentów o tajnej polskiej organizacji, która przy pomocy rządu polskiego i armji polskiej ma opanować zbrojnie Śląsk Górny jeszcze przed plebiscytem.

Dzienniki niemieckie zamieszczają treść noty w tej sprawie, którą pełnomocnik niemiecki przy komisji koalicyjnej Hetzfeld przedłożył gen. Lerondowi. Wedle tej noty rząd niemiecki jest w posiadaniu planu operacyjnego i dokumentów będących dowodem o istnieniu tajnej polskiej organizacji bojowej z zamiarem opanowania gwałtem Górnego Śląska.

Cały teren plebiscytowy podzielony jest na 7 okręgów, a te na 74 rejony, te zaś na dziesiątki, które są najmniejszą jednostką bojową, w tej organizacji składającej się z 10 szturmowców, 10 karabinów maszynowych. Stan tych organizacji liczył w dniu 1 sierpnia 11,736 osób. Oprócz tego istnieją pomocnicze organizacje samoobrony, złożone z członków związków górniczych, hutniczych, kolejowych, sportowych i śpiewaczych. Do nich należą t. zw. hallerczycy, których z początkiem lipca było 2 tysiące, a którzy otrzymują swój żołd za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża w Bytomiu. Zadaniem tych organizacji jest opanowanie zakładów przemysłowych i kolei i przeszkodzenie niepożądanym transportom kolejowym. Kierownictwo całej organizacji znajduje się w Sosnowcu. Organizacje bojowe łącznie z wojskami polskiemi, skoncentrowanemi koło Częstochowy, Będzina, Sosnowca, Jaworzna i Oświęcima mają opanować Śląsk.

Rozkaz rzekomo odebrany wraz z innemi dokumentami kurjerowi polskiemu. jadącemu do Bytomia, nosi datę z dnia 11 lipca b. r., a podpisany jest przez Joosya alias Laskowicza szefa sztabu generalnego.

Rząd niemiecki przestrzega przed niebezpieczeństwem, jakie wisi nad Górnym Śląskiem. a odpowiedzialność składa na komisję aljancką, jeżeli ta nie spowoduje zmiany w obecnych stosunkach, jakie wytworzyły się na Górnym Śląsku.

Do powyższego jeszcze dodano komunikat, że rząd niemiecki podjął w tej sprawie kroki u rządu polskiego, na konferencji pokojowej, w Watykanie i u rządów w Londynie, Paryżu i w Rzymie.

Prasa niemiecka przy tej okazji podnosi ogromny krzyk i atakuje zwłaszcza posła Korfantego, przypisując mu, że jest kierownikiem tej organizacji. Celem tych fałszów jest dążność do usunięcia z Górnego Śląska posła Korfantego i chęć zamaskowania własnych zamiarów, o których doskonale są poinformowane tak komisja koalicyjna jak i rząd polski.

Niemcy zrezygnowały z samorządu dla Górnego Śląska.

BYTOM, 16 września. (PAT). Po licznych artykułach, memorjałach i konferencjach w sprawie autonomji niemieckiej na Górnym Śląsku gazety niemieckie ogłaszają następujący jednobrzmiący komunikat rządu: „Komisja parlamentarna dla spraw zagranicznych nie będzie czyniła nadal żadnych zabiegów około górnośląskiego samorządu. Ludności górnośląskiej pozostawia się wolną rękę. Rząd oświadcza, że przed plebiscytem nie będzie decydował o przyszłości Górnego Śląska.

Przemysł żelazny Górnego Śląska.

Bytom, 15 września. (Pat.) — Ekonomista Emil Gaspari zamieścił w gazecie robotniczej, wychodzącej w Katowicach, artykuł pod tytułem „Górnośląski wielki przemysł żelazny a plebiscyt". Podnosi on wielkie znaczenie przemysłu żelaznego dla Śląska i zaznacza. że produkcja wielkiego przemysłu żelaznego na Śląsku Górnym wzrosła w ostatnich czasach o 836 miljonów 831 tysięcy 857 marek. Przemysł ten zatrudnia około 50 tysięcy robotników, a wliczając ich rodziny, jest on źródłem życia dla okrągłych 200 tysięcy osób. Mówiąc o przyszłym plebiscycie, autor podaje treść tajnego memorjału Izby handlowej dla obwodu rejencji Opolskiej przy współdziałaniu górnośląskiego stowarzyszenia górniczo-hutniczego, według którego ze względu na to, że w Polsce znajdują się wielkie złoża żelaźniaka gliniastego, rozwój wielkiego przemysłu na Górnym Śląsku byłby zapewniony, gdyby Śląsk został przyłączonym do Polski.

O Górny Śląsk.

Sprawa Górnego Śląska najbardziej ze wszystkich „kwestji polskich" interesuje całą Europę. Schodzą się tu bowiem nietylko antagonizmy narodowe polsko-niemieckie ale również rywalizacja Anglji i Francji. Rywalizacja ta zaznaczyła się już oddawna. Francja nie chcąc żyć wiecznie pod groza najazdu dąży do osłabienia Niemiec i, rozumiejąc znaczenie Śląska, pragnie go oderwać od państwa niemieckiego. Uważa tę sprawę za związaną ściśle ze swojem bezpieczeństwem. Stanowisko to zaznaczyła na konferencji w Spaa, gdy Niemcy przypuścili atak. żądając Śląska wzamian za wypłatę odszkodowań. Cała prasa narodowa we Francji walczy w sprawie śląskiej z podziwu godną gorliwością. Artykuły w najpoważniejszych dziennikach domagają się odebrania niemcom Śląska. Nie czynią one tego z żadnych pobudek uczuciowych; o stosunkach na Górnym Śląsku często pojęcia nie mają, uważając „nation silésienne" za coś zupełnie odrębnego od polaków i niemców, a z polakami związaną katolicyzmem tylko. Ta sama Francja, która w ślepej wierności tajnemu układowi czesko-francuskiemu, zawartemu pod egidą carskiej Rosji, tak głęboko skrzywdziła nas na Śląsku Cieszyńskim, bronić będzie, jak nadto opinja francuska dotąd wskazuje, sprawy Śląska Górnego, oczywiście jak długo będzie to zgodne z jej interesami. jak ostrzegł były prezydent p. Poincaré.

Obecnie zdanie ogółu jest, że spokój i potęga Francji są od tej sprawy zależne.

Z tego samego punktu wychodzi Anglja, której „potęga" Francji, mimo oficjalną przyjaźń całkiem się nie uśmiecha. Utrzymanie Niemiec, jako równoważnika Francji, leżało zawsze w linji polityki Anglji. Nieraz już Berlin zawdzięczał Londynowi ocalenie swego mocarstwowego stanowiska Tak było w 1815 r., tak było i w 1863 r, gdy Anglja odrzuciła propozycję franko-austrjacką poparcia powstania polskiego przeciw Niemcom i Rosji, „gdyż osłabiłoby to Prusy". Obecnie od czasu zawieszenia broni wszędzie, gdzie mógł, rząd londyński, ochraniał interesa niemieckie, co niestety, zawsze na polskiej skórze się odbijało. W sprawie Śląska wybitni dyplomaci angielscy odrazu stanęli na stanowisku ekonomisty Keynes'a (autora „The economics consequences of the peace"), twierdząc, że Śląsk konieczny jest dla egzystencji ekonomicznej Niemiec. Możemy być pewni, że jeśli Niemcom nie uda się obronić Śląska, Anglja wysunie swoją ulubioną ideę „neutralnego państwa".

Nie możemy nawet zaręczyć, czy w tym wypadku nie pozyskałaby w ostateczności i Francji dla tej myśli. Dyplomacja francuska łatwo daje się w błąd wprowadzić, tak, że czasem wydaje się jakby jakieś tajemnicze wpływy na nią działały i kazały wbrew własnemu interesowi postępować jak np. w sprawie Prus Wschodnich i Gdańska. Czy nie jest to pożytek przedziwnej hypnozy, w jakiej trzymał dyplomację paryską wszechwładny Izwolski i czy często zakulisowe wpływy pp. Sazanowów **i t. p. nie zaważą** na szali, zwłaszcza, gdy w grę wchodzi sprawa polska?...

Nie należy sądzić, jak to ogół polski rozgoryczony przypuszcza, że Anglja Polski nie lubi, ona stoi jedynie na egoistycznem stanowisku swojem i z bezwzględnością absolutną idzie za wskazaniami swej polityki, często nawet ślepej i z powodu nieznajomości rzeczy wchodzącej na fałszywe tory. Ta nieznajomość uparta spraw cechuje wogóle dyplomację czy to francuską czy angielską.

Obok antagonizmu anglo-francuskiego umiejętnie wyzyskiwanego przez niemców, na stanowisko Anglji wpływają niemało zdania sfer liberalnych i socjalistycznych, które coraz większy głos zyskują w Anglji, jak wskazują ostatnie miesiące, przyjęcie Krasina i Kamieniewa, sprawa irlandzka i t. p. Otóż te sfery we wszystkich krajach koalicyjnych zajęły stanowisko wobec Polski nieprzyjazne. Prasa liberalna i socjalistyczna angielska z „Manchester Guardian" i „Daily Herald" na czele i francuska z „Humanité" i „Populaire" stale napadają na imperjalizm polski.

Są to owoce znakomitej propagandy wrogów naszych, oraz wyniki naszych własnych błędów. Dziś naprawić wszystkiego zła nie zdołamy. Przedstawicielstwa nasze na zachodzie oficjalnie i samozwańczo napełniają od szeregu lat prasę zagraniczną echem walk wewnętrznych, rywalizacji partyjnej, prywaty, dając tylko broń w rękę wrogom.

Ostrzegają nas przyjazne dzienniki francuskie, że działacze polscy na Śląsku, podobnie jak na Mazurach, wiele błędów popełniają i zwracają uwagę na wzmożoną propagandę niemiecką. Niedawno założony w Niemczech związek wiernych mieszkańców Górnego Śląska, popierany przez kapitalistów niemieckich, grupuje i kształci w całych Niemczech „wiernych mieszkańców Śląska" i wysyła ich na terytorjum plebiscytowe.

Polska nie może, doświadczeniem bolesnem bogata, zaniedbać kontrakcji, chodzi zaś głównie o to, aby uniknąć błędów dotychczasowych, a rzecz przeprowadzić racjonalnie, unikając marnowania sił, licząc się z wymaganiami realnemi sprawy a nie frazesami od święta tylko. Pięknie jest mieć gotowość zginąć dla danej sprawy i tej w narodzie nie braknie, ale dla państwa może lepiej umieć przeprowadzić ją sprawnie i zwycięsko. O to ciche, skromne, szare bohaterstwo Śląsk Górny błaga rząd i naród polski.

Koalicja a konflikt polsko-litewski.

Paryż, 16 września. (Tel. wł. „Głosu Polsk."). Koalicja zajmuje się żywo konfliktem polsko-litewskim. **Lloyd George zaproponował rządowi francuskiemu zwołanie w Londynie konferencji dla ustalenia granicy polsko-litewskiej i zaprowadzenia między temi państwami normalnych stosunków.**

Millerand wyraził swoją zgodę na ten projekt z warunkiem, iż delegat sowiecki nie będzie brał w konferencji udziału.

Zwalnianie uczniów z wojska.

Wydział prasowy min. spraw wojskowych komunikuje następujący rozkaz ministra spraw wojskowych gen. porucznika Sosnkowskiego:

W uwzględnieniu wniosku ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządza się: Szeregowych uczniów szkół średnich, odbywających służbę w oddziałach, podległych dowództwom okręgów generalnych i w instytucjach centralnych ministerstwa spraw wojskowych w wieku ponad lat 17, którzy na przeglądach wojskowo-lekarskich zostali zaliczeni do kategorji C 1, lub C 2, a którzy w bieżącym roku szkolnym uczęszczać mają do klas poniżej 8 do 7 włącznie, należy niezwłocznie zwolnić z wojska. W tym celu powinni oni przedstawić zaświadczenie dyrekcji z odnośnej szkoły ze wskazaniem klasy, do której mają uczęszczać w b. roku szkolnym.

Na pograniczu Litwy.

Białystok, 16 września. (PAT). Dziennik żołnierski „Front" podaje: W ostatnich dniach przeszło przez granicę pod Wierzbołowem kilka tysięcy bolszewików. Rząd litewski toleruje to mimo rabunków jakie te bandy popełniają dla wyżywienia się. Oddziały litewskie, cofając się, rabują przedewszystkiem ludność polską, niszcząc przytem kościoły. Rząd litewski ogłosił mobilizację siedmiu roczników, która idzie bardzo słabo.

W ostatnich czasach zauważono nowe przegrupowanie wojsk litewskich, przyczem większe siły znajdują się w rejonie Sejn. Natomiast rejon na północ od Suwałk jest bardzo słabo obsadzony. Litwini koncertując wojsko w rejonie Sejn, liczyli na to, że polacy wyczują słabą obsadę odcinka północnego i będą się starali prowadzić akcję w kierunku na Kalwarję. Wojska zgrupowane w rejonie Sejn. miałyby wtedy zadanie odciąć wojska polskie od podstawy operacyjnej i zniszczyć ją. Plan ten przygotowany był przez domorosłych strategów i wskutek tego spalił na panewce

Dementi.

Warszawa, 16 września. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). Pisma francuskie, a i niektóre pisma polskie, zamieściły wiadomość, jakoby spór polsko-litewski został już całkowicie zlikwidowany. Według tej informacji delegaci polscy mieliby się zjechać i załatwić wszystkie kwestje, oddając niemożliwe do załatwienia punkty do decyzji ligi narodów.

Jednocześnie delegacje te miałyby postanowić anulację innych układów, zawartych przez kontrahentów z sąsiadami. Według zasięgniętych w sferach miarodajnych informacji pogłoska ta jest całkowicie zmyślona i bezpodstawna.

Delegacja polska Pradze.

PRAGA, 16 września. (PAT). Przybyła tu delegacja rządu polskiego, która ma podjąć z czeskiem ministerstwem kolei rokowania w sprawie uregulowania komunikacji na stacjach granicznych Na cześć delegacji dano wczoraj przedstawienie w „Narodnim divadle".

O byt polaków w Prusach Wschodn.

Warszawa, 16 września (PAT). Wydział prasowy min. spraw wojskowych komunikuje: Polska delegacja kongresowa otrzymała zlecenie przedstawienia Radzie ambasadorów krytyczne położenie ludności polskiej na objętych przez niemców obszarach plebiscytowych Prus Wschodnich. Słuszne prawa ludności polskiej nie zostały zagwarantowane.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 16 września. (Tel. własny „Głosu Polsk.").

Dzisiaj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem omawiano wyłącznie sprawy ekonomiczne. Głównym przedmiotem obrad była sprawa podatku dochodowego i ustalenie minimum dochodu, od którego pobierać-by można było podatek bezpośredni.

Warszawa, 16 września. (PAT) Wydział prasowy prezydjum Rady ministrów komunikuje: Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 16 b. m. zajmowała się sprawą pomocy dla rolników przez wydatniejsze dostarczanie koni i wozów wojskowych oraz ograniczeniem sądów doraźnych. Ponadto załatwiono szereg spraw bieżących a pomiędzy innemi przedłużono do 1 listopada 1920 r. termin do rejestracji emerytów i pretensji wynikających ze stosunków służbowych polaków byłych funkcjonarjuszy cywilnych instytucji rządowych, samorządowych, publicznych byłego Królestwa Polskiego i byłego cesarstwa rosyjskiego oraz wdów i sierot po nich pozostałych.

B. P.

MIECZYSŁAW NAFTALI

Uczeń 7-ej klasy Zgierskiego Państwowego Gimnazjum, szeregowiec-ochotnik I-go syberyjskiego pułku

zmarł dn. 15 b. m. w Szpitalu Wojskowym w Warszawie skutkiem odniesionych ran przeżywszy lat 17.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 3-ej po południu z Dworca Wiedeńskiego, o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu pogrążeni

Rodzice, Siostra i Brat.

Najbliższe posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 16 września (PAT). Marszałek Sejmu postanowił zwołać plenarne posiedzenie Sejmu na piątek, dnia 24 b. m., z porządkiem dziennym: Drugie czytanie projektu konstytucji.

Sytuacja strejkowa w Anglji.

Londyn, 16 września. (PAT) Havas. Członkowie syndykatu elektrycznego okręgu Manchester zgłosili w dniu dzisiejszym rozpoczęcie strejku przed upływem tygodnia, o ile związek przedsiębiorców nie cofnie przed tym terminem zapowiedzianego lokautu.

Strejk we Włoszech.

Medjolan, 16 września. (PAT) Havas. W konflikcie z robotnikami metalurgicznymi sytuacja jest bez zmiany. Komisja rozjemcza bada projekt ustawy i kontroli syndykatów robotniczych nad fabrykami, który ma być przedłożony parlamentowi.

Echa konferencji w Aix-les-Bains.

Paryż, 16 września. (P. A. T.). W. B. K. Po powrocie swoim do Włoch wystosował Giolitti telegram do Milleranda, w którym dziękuje za zgotowane mu przyjęcie. Millerand odpowiedział, że czuje się szczęśliwym, iż spotkanie w Aix-les-Bains przyczyniło się do zaciśnięcia węzłów przyjaźni łączących obydwa narody łacińskie.

Dokoła utworzenia małej ententy.

Paryż, 16 września. (PAT) Hav. Take Jonescu w wywiadzie z przedstawicielem „Le Avenir" oświadczył między innemi, że mała ententa będzie odgrywała rolę mocnej przegrody oddzielającej Rosję od Niemiec. Dalej zapewnia, że Rumunja nigdy nie wzięłaby udziału w żadnej kombinacji sojuszniczej, której tendencja zwracałaby się przeciw Francji. W późniejszym czasie do małej ententy będą mogły przystąpić Austrja i Węgry o ile będzie to ich życzeniem.

„Le Avenir" wyraża zadowolenie, że Jonescu wyłuszczył Millerandowi i Giolittiemu motywy powstania małej ententy. Ententa ta ma być wzmocniona przez przystąpienie Grecji i Polski.

Socjaliści angielscy odrzucają subsydjum srebrniki bolszewików.

BERLIN, 15 września. (PAT). Radjo. Z Amsterdamu donoszą, że dyrekcja „Daily Herald" postanowiła ofiarowanej przez rząd sowietów subwencji w sumie 75 tysięcy funtów szterlingów nie przyjąć, a redaktora Meynella, który pieniądze przyjął, usunąć.

Zdobycze techniki.

LJON, 16 września. (PAT). Radjo. Niebawem oddana zostanie do użytku publicznego najpotężniejsza stacja radjo-telegraficzna na świecie, mianowicie stacja Lafayette, zbudowana przez francuzów przy współudziale robotników amerykańskich w miejscowości Croix de Chins pod Bordeaux. Antena tej olbrzymiej stacji składa się z 20 drutów, umieszczonych na ośmiu słupach wysokości 250 metrów. Słupy te umieszczone są w odległości 400 metrów jeden od drugiego. Operatorzy stacji sprawdzili, że fale, wysłane ze stacji, przebywają 300 tysięcy kilometrów na sekundę, czyli, że obiegnąc mogą kulę ziemską i być otrzymane przez stację Lafayette w przeciągu jednej siódmej sekundy.

Przesilenie ministerjalne w Czechach.

PRAGA, 15 września. (PAT). Dziś o godzinie drugiej po południu minister spraw zagranicznych Benesz z polecenia rady ministrów udał się do prezydenta Rzeczypospolitej i wręczył mu prośbę całego gabinetu o dymisję. Dzienniki donoszą, że na czele utworzyć się mającego gabinetu ma stanąć podsekretarz stanu z prezydjum rady ministrów, Szanala.

Warszawa.

Sąd generalski.

Utworzono sąd generalski, złożony z generałów: Józefa Hallera, Leśniewskiego, Gołogórskiego i Zielińskiego. Zadaniem tego sądu będzie **rozpatrywanie zarzutów wytoczonych przeciwko poszczególnym dowódcom** w związku z ich działalnością służbową.

„Oryginalne" nie zawierają opjum.

(w) W swoim czasie ukazały się w niektórych pismach wzmianki, iż analiza papierosów i tytoniów, sprowadzonych przez państwowy Komitet Pomocy Dzieciom, dokonana na żądanie jednej z firm tutejszych w laboratorjum d-ra Serkowskiego, wykazała w papierosach tych i tytoniu opium oraz inne składniki szkodliwe dla zdrowia.

Wezwany do P. K. P. D. dr. Serkowski zakomunikował, że papierosy i tytonie, dostarczone były do analizy w nieoryginalnem opakowaniu pod nazwą „Piedmont" i „Prince Albert" i że wzmianki w pismach ukazały się bez jego wiedzy. Dokonana zaś analiza przez państwowy zakład badania żywności wykazała w amerykańskich papierosach „Piedmont" i tytoniach fajkowych zupełną nieobecność opium i innych alkaloidów (prócz nikotyny). To samo stwierdził w powtórnej analizie dr. Serkowski.

Zaznaczyć należy, że wszystkie te papierosy i tytonie pochodzą z jednego transportu i tylko w miarę podwyższenia banderoli sprzedawane były po wyższych cenach.

Jednocześnie dokonaną została analiza sprowadzonych ostatnio papierosów angielskich „Gold Flake", w których również opium i innych składników toksycznie działających nie okazało się.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 16 września.

Waluty: Ruble carskie 100 330.—, 332.50; ruble carsk. po 500 295.— 305.—; ruble dumskie 1000 78.—, 87.—; po 250 57.—, 56—; dolary Stan. Zjedn. 235.—, 240.—; kanadyjskie 180.—; franki franc. 17.—, 17.50; franki belg. 17.50, 18.—; szwajcarskie 39.75, 40.50; funty szterl. 870.—, 890.—; marki niem. 470.—, 475.—; korony: austryjackie 94.—, 96.—; czechosłowackie —; szwedzkie 45.—, 45.50; duńskie 32.25; 33.25; norwegskie 32.25, 33.25; leje rumuńskie 5.—, 5.25; liry włoskie 10.25, 10.75; marki finlandzkie —.—; floreny 76.50, 78.50.

Łódź.

W sprawie godzin pracy w handlu detalicznym.

Już dość dawno Rada miejska uchwaliła 8-godzinny dzień pracy w handlu z przerwą 2—3-godzinną na obiad. Uchwała została wprowadzona w życie. Można było przed jej wprowadzeniem zaopinjować, a po wprowadzeniu stwierdzić, że zarządzenie to, w tej formie, w jakiej istnieje, tamuje w wysokim stopniu zaspakajanie potrzeb życiowych wszystkich obywateli. A dzieje się to dlatego, że rada miejska podciągnęła wszystkie gałęzie handlu pod jeden mianownik, a co gorsza ujednostajniła godziny pracy w sklepach z godzinami zajęć w biurach i fabrykach. Takie „zmilitaryzowanie" i zmechanizowanie życia może napozór wyglądać dobrze i w gruncie rzeczy jednak przeszkadza i utrudnia życie w wysokim stopniu.

Zasada sama ośmiogodzinnego dnia pracy z przerwą obiadową jest nietylko słuszna, ale konieczna, jednak, o ile sądzić można, idzie jedynie o zrównanie praw wszystkich obywateli, a nie o tamowanie handlu. I dlatego rada miejska winna była bezwzględnie naradzić się z przedstawicielami pojedyńczych gałęzi handlu nad godzinami, jakie dla funkcjonowania ich przedsiębiorstw są najpożyteczniejsze, będąc przez to samo najwygodniejszemi dla ogółu.

Ryczałtowe traktowanie wszystkich doprowadziło do tego, że w dzisiejszych warunkach człowiek pracy np. może obrosnąć, jak dzikie zwierzę, a nie znajdzie czasu, w którym mógłby się ogolić, nie znajdzie czasu na zakup najniezbędniejszych artykułów.

Godziny odpoczyku w sklepach nie powinny kollidować z godzinami przerwy obiadowej w przedsiębiorstwach, biurach i fabrykach. Bowiem nietylko utrudnia to życie konsumentów i naraża na straty handlujących, ale ma i tą niemoralną stonę, że zmusza do obchodzenia przepisów, funkcjonowania sklepów „od tyłu", prowadząc do nieprzestrzegania zarządzeń władz wogóle, do anarchji na małą skalę. Czas jeszcze zmodyfikować to zarządzenie.

Odpowiednie czynniki winny zapytać stowarzyszenia sprzedawców w pojedyńczych gałęziach handlu i zgodnie z ich opinją ustalić dzień pracy w sklepach. Tylko właściciel sklepu może zaopinjować, które godziny handlu są dlan najpożyteczniejsze, a więc i najdogodniejsze dla ogółu. Karta odpowiednia, wywieszona w oknie, umożliwia przecież dokładną kontrolę. A po zaprowadzeniu tej modyfikacji możnaby już było z całą stanowczością i bezwzględnością karać tych, którzyby się do przepisów nie stosowali.

aw.

Wiadomości bieżące.

Z sekcji propagandy przy D. O. G. Ł.

Dzisiaj o g. 8 i pół wiecz. (punktualnie) w lokalu T-wa Krajoznawczego (Kościuszki 17) odbędzie się posiedzenie członków Sekcji Propagandy przy wydz. II Szt. D. O. G. Ł. Porządek dzienny: 1) Informacje o przebiegu i rezultatach akcji w dn. 12 września; 2) referat informacyjny p. A. Bogusławskiego, delegata na województwo łódzkie urzędu propagandy wewnętrznej przy prezydjum Rady ministrów; 3) Wnioski członków; 4) omówienie akcji w dn. 19-go września.

Przekroczenia administracyjnych przepisów.

Komisarz rządu na m. Łódź skazał za przekroczenia rozporządzeń administracyjnych: Reinholda Bejenkego za uchylenie się od obowiązku świadczeń wojennych (nie dostawienie podwód), na zasadzie art. 15 ustawy z dnia 11 kwietnia 1919 r. na 25,000 mk. grzywny z zamianą na 3 miesiące aresztu. Za niestosowanie się do ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych właścicieli restauracji: Muszyńskiego Franciszka, ul. Piotrkowska № 56, Teofila Friedensztaba, ul. Cegielniana 67, Zieberta Edmunda, ul. Rokicińska 21, Zoller Marję, ul. Brzezińska № 78 i Sznelkego Fryderyka, ul. Piotrkowska 67 („Victoria")—po 10000 mk. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu; służbę restauracyjną: „Louvre"— Olszewskiego Józefa, „Tivoli" — Marję Martyni, „Versail" — Szulca Mieczysława i Sobierajskiego Leona, Moniuszki 5—po 10,000 mk. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu, na zasadzie art. 6 wspomnianej ustawy.

Ze związku nauczycielskiego.

W ubiegłą sobotę odbyło się walne zgromadzenie członków związku P. N. Sz. P. Stwierdzono, że wszyscy członkowie gremjalnie przyjęli udział w pracy społecznej: 55 osób pracuje w Straży Obywatelskiej, 60 w Uniwersytecie żołnierskim, 230 w Narodowej Służbie Kobiet.

Nauczycielstwo opodatkowało się na rzecz armji: w lipcu wpłacono marek 18,815, w sierpniu mk. 48,903 i we wrześniu mk. 162,478.

Na rzecz ewakuowanego nauczycielstwa zebrano marek 14,000 i na Koło Chrzestnych Matek 2,915 mrk. Przygotowano pareset paczek dla żołnierzy oraz zebrano kilkanaście funtów cukru dla szpitali.

Odczyt.

W sobotę, dn. 18 b. m. o godz. 6-tej wiecz., w II-ej gospodzie dla wojskowych, Przejazd 1, p. Ada Kozłołkiewiczówna wygłosi odczyt „O wyzwoleniu" Wyspiańskiego. Bilety przy wejściu.

Kwesta na Żołnierza — Uzdrowieńca.

Kwesta na rzecz Towarzystwa Opieki nad Żołnierzem — Uzdrowieńcem odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 19 b. m. Paniom dzielnicowym przypomina się, że ostatnie posiedzenie organizacyjne odbędzie się w piątek 17 b. m. o godz. 5 pp. i że obecność ich na tymże jest nieodzowną do zakończenia prac organizacyjnych. Panie, zaproszone do współudziału w kweście, winny w dniu kwesty stawić się punktualnie o godz. 8 rano w lokalu Towarzystwa, Piotrkowska 171. 83—1

Teatr Polski.

Dzisiaj Teatr miejski gra po raz 6-ty aktualną nowość osnutą na tle wydarzeń wojny światowej p. t. „Jeszcze wczoraj".

W sobotę o godz. 4 po poł. dla młodzieży szkolnej i o godz. 8-ej wiecz. na widowisku ludowem po cenach najniższych dana będzie arcywesoła krotochwila żołnierska Bogusławskiego „Opieka wojskowa", poprzedzona okolicznościowem przemówieniem.

W przygotowaniu „Papierowy kochanek", „Złota czaszka" i „Hedda Gabler".

Prześladowanie przemysłu.

Komórka na strychu, wiadomo, służy do wieszania bielizny. Nie wszyscy jednak szczęśliwcy mają jej aż tyle, by jedną nosić, a jednocześnie drugą wieszać. Ci bieliznawo upośledzeni starają się w inny sposób wykorzystać stojącą pustkami górną część lokalu. Jeżeli nie można, z rozmaitych względów, zamienić takiej komórki na pokój umeblowany, to trzeba wziąć się do fabrykacji. Tak też uczyniła Sura Żabner w domu przy ul. Zgierskiej № 14. Popełniła tylko mały błąd, biorąc się do państwowego interesu — produkcji wody ognistej. Wyrobiony już i w niektórych dziedzinach znakomicie fachowy węch policji zaprowadził jej przedstawicieli wczoraj do lokalu fabrycznego Żabnerowej i ukazał jej oczom kompletne urządzenie „monopolowe".

Żabnnrowa będzie teraz musiała w nieco odmiennej komórce przy ul. Milsza rozmyślać nad prześladowaniem w przemyśle wolnej konkurencji.

Z sądów.

Zwyrodnienie.

Wydział karny łódzkiego sądu okręgowego rozważał sprawę z art. 31 i 465 kodeksu karnego przeciwko Stanisławie Taperek i Teofilowi Musierowiczowi. W dniu 21 lutego r. b. do prokuratorji wpłynęła skarga podsądnej, domagającej się na siebie samą kary za zbrodnię spędzania płodu, dokonaną z namowy współwinnego, jej chlebodawcy i kochanka, rzeźnika Teofila Musierowicza ze Zgierza. Taperek w skardze wyjaśnia, że jako sprzedawczyni w sklepie masarskim Musierowicza w Łodzi przy ul. Andrzeja pod nr. 53, została przez swego chlebodawcę obietnicą małżeństwa skłoniona do utrzymywania z nim stosunków płciowych, w wyniku których w czasie od czerwca 1916 roku do lutego 1918 za namową tegoż Musierowicza pięciokrotnie dopuściła się spędzenia płodu, następnie już bez bez zabiegów nastąpiło poronienie jeszcze dwukrotnie. Czynu spędzenia płodu dokonała akuszerka Marja Zinke, do której kazał jej się udać Musierowicz, porozumiawszy się poprzednio z akuszerką. W czasie śledztwa akuszerka Zinke zbiegła i za nią rozesłano listy gończe. Przewód sądowy potwierdził dane oskarżenia, przyczem ustalono, iż Musierowicz, wszedłszy ze swą sklepową w stosunki miłosne, następnie porzucił ją, co spowodowało rozpacz jej i list z samooskarżeniem. Dr. Tubjasz, jako biegły sądowy, ustalił, iż wielokrotnie powtarzane operacje przy spędzaniu płodu do tego stopnia osłabiły organy wewnętrzne Taperek, iż obecnie nie może ona przetrzymać normalnego okresu ciąży i poronienia następują same przez się. Sąd z art. 51, 53 i 465 art. k. k. postanowił skazać St. Taperek lat 32 za spędzenie płodu, jako bezpośrednią sprawczynię, na 10 miesięcy, a po zastosowaniu amnestji na 5 miesięcy więzienia, zaś Teofila Musierowicza, lat 41, jako podżegacza do tego czynu, na półtora roku, zmn. z amnestji na rok, oraz na zapłacenie kosztów sądowych w kwocie Taperek mk. 10 i Musierowicza mk. 20.

Ciągnienie 1-ej polskiej państwowej loterji klasowej.

V-ta klasa.

Większe wygrane.

Czwarty dzień ciągnienia.

10,000: 2021.

5,000: 23256, 46415, 51758, 52804, 59830, 66600, 67324, 93027, 93862.

3,000: 1216, 30593, 33545, 50781, 52843, 61688, 77182, 81589, 83200, 89704.

Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia!

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 50.—. Kwartalnie Mk. 150.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 5.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 60.—. Kwartalnie Mk. 180.—. Zagranicą Mk. 75.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w tekście 10 Mk po tekście 5.00 fen. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i ofiar adm. nie odpowiada

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86